Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Piątek 5-go sierpnia 1932 roku. || Nr. 177.

Ameryka weźmie udział w konferencji gospodarczej.

WASZYNGTON. Stany Zjednoczone przyjęły zaproszenie Ligi Narodów do wzięcia udziału w światowej konferencji gospodarazej.

Departament Stanu w Waszyngtonie ogłasza, że otrzymał zapewnienie od rządu angielskiego, że sprawa długów wojennych nie będzie poruszana na międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Chociaż miejsce konferencji nie zostało dotychczas oficjalnie ustalone krążą pogłoski, iż Mac Donald wystosował do Stanów Zjednoczonych list, zapraszający delegatów amerykańskich do Londynu. Formalne zaproszenie było wysłane przez Sira Johna Simona, jako Prezesa Komisji Ligi Narodów, zajmującej się przygotowaniem międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Dalsze bezprawia Gdańska.

GDAŃSK. W gdańskim urzędzie celnym nie przyjęto deklaracji celnej, zgłoszonej przez jedną z firm z tego powodu, że deklaracja była wypełniona w języku polskim. Kierownik gdańskiego urzędu oświadczył przytem, że w Gdańsku urzędowym językiem jest język niemiecki i tylko w tym języku może się odbywać korespondencja z władzami.

Wypadek ten jest jaskrawem pogwałceniem art. 14 konwencji paryskiej, który wyraźnie mówi, że formularze celne mogą być wypełnione w języku niemieckim lub polskim.

Napad Hitlerowców na emigrantów polskich.

BERLIN. W Bremen hitlerowcy napadli na grupę emigrantów polskich, udających się do Ameryki Południowej. Napastnicy pobili emigrantów do krwi, dwuch z nich przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Urzędnicy defraudanci

w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych.

BERLIN. Policja przeprowadziła dochodzenie w urzędzie spraw zagranicznych przeciw kilku urzędnikom, stojącymjpod zarzutem sprzeniewierzenia 20 tysięcy marek na szkodę skarbu. Podczas przeprowadzania rewizji ksiąg kasowych, okazało się, że szereg zaksięgowanych sum, przeznaczonych dla niemieckiego konsulatu w jednem państw zagranicznych, nie dotarło do właściwych rąk. Pieniądze, jak się okazało, pobrać miał sekretarz konsulatu Strehlow, który obecnie zaprzecza temu, jakoby otrzymywał wymienione sumy.

Dochodzenie wykazało w dalszym ciągu, że sekretarz Strehlow działał w porodumieniu z urzędnikiem urzędu spraw zagranicznych, dokonywującym wypłat.

Obu zawiklanych w aferze urzędników aresztowano.

Odpowiedź Polski na oświadczenie Niemiec.

Echa prowokacyjnego wystąpienia w Warszawie.

BERLIN. Dowiadujemy się, że poseł polski w Berlinie, min. Wysocki, ma dziś ponownie złożyć wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, bar. von Neurathowi.

Minister Wysocki wręczy w urzędzie spraw zagranicznych notę, która stanowić ma odpowiedź na wczorajsze oświadczenie bar. Neuratha w sprawie incydentu z p. von Rintelenem.

Że ponowna interwencja rządu Polski stała się niezbędna, świadczy poniższy, niezwykły zaiste komunikat biura Wolffa.

BERLIN. Biuro Wolffa ogłosiło we wtorek wieczorem następujący komunikat:

Poseł polski odwiedził dziś popołudniu ministra spraw zagranicznych Rzeszy, aby przy okazji wręczenia przedstawienia stanu rzeczy w sprawie incydentu z flagą w dniu 31 lipca r. b. złożyć zastrzeżenia z powodu zachowania się niemieckiego charge d'affaires w Warszawie.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył posłowi, że musi odeprzeć zażalenie w sprawie zachowania się charge d'affaires.

Sprawa ta została już zbadana na podstawie doniesienia charge d'affaires. Postępowanie charga d'affaires było z punktu widzenia praktyki mię dzynarodowej zupełnie usprawiedliwione,—zdaniem min. Rzeszy.

BERLIN. W kołach zbliżonych do Auswärtiges Amt twierdzą, że radca poselstwa w Warszawie, baron Emil von Rintelen w najbliższym czasie opuszcza Warszawę i obejmuje równorzędne stanowisko radcy w ambasadzie niemieckiej w Paryżu. Sprawdzenia tej wiadomości w tej chwili oczywiście uzyskać jeszcze nie sposób.

Sukcesy Polski na Olimpjadzie.

Opinja Nurmiego o Kusocińskim.

LOS ANGELES. Podobnie jak w Amsterdamie, również i w ramach X igrzysk olimpijskich urządzona została specjalna olimpjada artystyczna, w architekturze, literaturze, muzyce, malarstwie, typografji i rzeźbie. Już od kilku dni jury zajęte jest badaniem i oceną poszczególnych objektywów. Zadanie to nie łatwe. Udział Europy jest jednak o wiele słabszy aniżeli w Amsterdamie.

Dotąd zapadło rozstrzygnięcie w malarstwie, typografii, rzeźbie i architekturze. Złote medale za prace malarskie otrzymali Szwed Walli i malarz amerykański Blair. Za najlepszą rzeźbę pierwszą nagrodę przyznano Joungowi (USA), zaś za najlepszy relief o wysokiej wartości artystycznej złoty medal olimpijski otrzymał Polak Klukowski.

Anglik Hughes wyróżniony został pierwszą nagrodą za prace z dziedziny architektury. Pierwsze miejsce za projekt stadjonu sportowego przyznano Francuzowi Monenotowi.

LOS ANGELES. Polska uzyskała również na olimpijskich konkursach artystycznych niezwykle zaszczytne wyniki. — Oprócz pierwszej nagrody z dziedziny płaskorzeźby, którą uzyskał major Józef Klukowski, zdobyła Polka Janina Konarska drugą nagrodę w dziedzinie grafiki.

Z innych nagród w dziedzinie architektury otrzymali pierwszą premję Amerykanie, drugą Włosi, trzecią Czesi.

W konkursie grafiki otrzymał pierwszą nagrodę również Amerykanin, a nagrodę trzecią Niemiec.

Wielkie nadzieje, jakie pokładała Polska w swej fenomenalnej dyskobolce, mistrzyni świata Weisównie, niestety nie spełniły się. Zajęła ona wskutek załamania się nerwowego dopiero trzecie miejsce słabym rzutem 36.94. Słaby rzut uzyskała również Walasiewiczówna, która jednak mimo to została sklasyfikowana na szóstem miejscu.

Zawiodły również przedstawicielki Niemiec w tej konkurencji. Jedna z nich Braumüller została wyeliminowaną już w przedbiegu. Dwie pozostałe zajęły czwarte, względnie piąte miejsce. Zwycięstwo przypadło zamieszkałej w Los Angeles Copeland, która rzutem 40.58 zdobyła złoty medal olimpijski. Drugie miejsce zajęła jej rodaczka Osborn.

Wyniki: 1) Copeland (USA) 40.58; 2) Osborn (USA) 40.11; 3) Weisówna 36.94; 4) Fleischer (Niemcy) 36.06; 5) Heublein 34.64; 6) Walasiewiczówna 33.48.

LOS ANGELES. Po zwycięstwie Kusocińskiego, jeden z dziennikarzy polskich zasięgnął opinji u b. mistrza świata, Nurmiego, co sądzi o Kusocińskim.

Nurmi odpowiedział, że dotychczas nie doceniał Kusocińskiego i kilka razy wspominał, że takich, jak Kusociński jest we Finlandji dziesięciu. Obecnie jednak Nurmi zmienił zdanie.

Oto co mówi Nurmi: „Kusociński biegł znakomicie. Gdyby prowadził cały czas, pobiłby znacznie rekord świata. Takim finiszem rozporządza na świecie tylko dwóch ludzi, a nimi są ja i Kusociński.

Bomba w kwiatach dla Hitlera.

BERLIN. „Voelkische Beobachter", organ Hitlera zamieszcza dziś znamienne wezwanie do hitlerowców i sympatyków, aby do pojazdów, którymi przejeżdża Hitler nie rzucano kwiatów, hitlerowcy bowiem otrzymali wiadomość, że pod pozorem owacyj kwiatowych, wykonany ma być na wodza zamach.

Komitet Powitania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej mieści się w Magistracie, pokój nr. 8, I piętro i udziela wszelkich informacyj w godz. od 9—15 codziennie.

Poseł Wysocki zamierza opuścić Berlin?

W sferach dyplomatycznych Berlina rozeszły się pogłoski, jakoby poseł polski w Berlinie p. Alfred Wysoki nosił się z zamiarem opuszczenia stolicy Niemiec z powodu nieuzyskania zadośćuczynienia za wysoce nietaktowne zachowanie się niemieckiego charge d'affaires w Warszawie p. von Rintelena. Pogłoski te są nieścisłe, gdyż rząd polski nie wydał decyzji w tej sprawie. Rzeczą pewną jest jednak, że władze nie zminiły swego stanowiska, tembardziej, że zachowanie się, tak władz niemieckich jak i prasy jest wprost prowokujące.

Znaczne zamówienia sowieckie dla hutnictwa polskiego.

KATOWICE. Sowiecka misja handlowa finalizuje obecnie pertraktacje z hutą „Pokoju" o zamówienia łącznej wartości 20 miljonów złotych.

Równocześnie z kilkoma innemi firmami prowadzi się rokowania o dostawę 1.000 cystern dla przemysłu sowieckiego.

Rokowania te utrudnione są o tyle że Sowiety uzależniają udzielenie zamówień od zwiększenia przywozu sowieckiego do Polski.

Węgiel Polski w Irlandji.

LONDYN. Organ De Valery „Irish Press" podaje zaprzeczenie Reutera, przesłane mu przez Pata, co do stanowiska rządu polskiego w sprawie eksportu węgla z Polski do Irlandji. „Irish Press" wyraża zadowolenie z powodu tego wyjaśnienia i twierdzi że rząd polski wierzy w możliwość wzajemnej wymiany towarów pomiędzy Polską i Irlandją.

„Irish Press" donosi, że jeden z największych syndykatów węglowych w Irlandji „Fulmen" przyjął zlecenie na 2.000 ton węgla polskiego. Jest to pierwsze zlecenie na węgiel polski w Irlandji.

Napady w Niemczech nie ustają.

Samochód pancerny na usługach hitlerowców.

BERLIN. Mimo ogłoszenia t. zw. rozejmu politycznego krwawe zaburzenia polityczne w Niemczech znów wzmagają się.

Ubiegłej nocy w Berlinie komuniści z ukrycia ostrzelali oddział hitlerowców, jednego zabili, a kilku poranili.

W Zweibrücken w starciu między hitlerowcami a członkami lewicowych organizacyj zabito robotnika, ojca 10 dzieci.

W Frankfurcie nad Menem hitlerowcy postrzałem w plecy zabili członka Reichsbanneru, a w Lipsku z przejeżdżającego auta postrzelono również uczestnika pochodu Reichsbanneru.

W czasie obławy i poszukiwania broni policja dokonała sensacyjnego odkrycia w okolicy Kassel.

Znaleziono mianowicie pancerny samochód przygotowany kompletnie do walki, z otworami na strzelnicę i karabin maszynowy.

Komunikat urzędowy stwierdza, że

pancerka przerobiona została z samochodu ciężarowego na podstawie polecenia miejscowego kierownictwa oddziałów szturmowych rzekomo dla zabezpieczenia transportów. Razem z pancerką skonfiskowano kilka rewolwerów kalibru wojskowego.

Kobieta otworzy parlament pruski.

BERLIN.—Otwarcia nowego Reichstagu dokona zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi najstarszy wiekiem poseł, którym jest licząca dziś 75 lat członkini frakcji komunistycznej Klara Zetkin. Będzie to pierwszy wypadek otwarcia parlamentu przez kobietę.

W obecnym Reichstagu zasiada 36 posłanek.

BERLIN. — Rada państwa Rzeszy odbyła posiedzenie plenarne, na którym minister spr. wewnętrznych Rzeszy von Gayl oświadczył, iż rząd Rzeszy przyjął do wiadomości zgłoszoną przez państwa związkowe gotowość do współpracy niezależnie od zastrzeżeń w sprawie powołania komisarza w Prusach. Odpowiednie orzeczenie trybunału stanu niebawem zapadnie. Przedstawiciel Bawarji w imieniu swego rządu zaprotestował przeciwko powołaniu komisarza w Prusach oświadczając, iż wprowadzenie delegata rządu Rzeszy w charakterze przedstawiciela Prus nie odpowiada postanowieniom konstytucji. Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele Wirtembergji, Badenji, Hessji, Hamburga i poszczególnych prowincyj pruskich.

Sytuacja po wyborach w Niemczech.

Nastroje wśród centrowców.

BERLIN. W sytuacji wewnętrznej nie zaszły dotychczas żadne zmiany któreby pozwalały na wyciąganie wniosków co do ukształtowania się sytuacji parlamentarnej. Kanclerz Papen wyjechał dziś na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych Gayl. Rozpoczynają urlopy również i inni ministrowie.

Pomimo, że stronnictwa nie rozpoczęły dotychczas rokowań koalicyjnych, pewne dane wskazują, że możliwa jest zasadniczo rewizja dotychczasowego stanowiska centrum. W łonie tej partji silny odłam opowiada się za koalicją z narodowymi socjalistami z wykluczeniem niemiecko-narodowych. Większość gotowa byłaby przystąpić do bloku na terenie Prus, w Reichstagu natomiast nie wiążąc się ściślejszym sojuszem z hitlerowcami. Żywo komentowana jest pogłoska o zamiarze przywódców hitlerowskich zgłoszenia na ręce Schleichera ultimatum. Dziś jeszcze kap. Georing i Grzegorz Straffer zgodnie z uchwałą konferencji monachijskiej odwiedzą ministra Reichswehry, któremu zakomunikują postulaty swej partji. Żądania hitlerowców idą podobno przedewszystkiem w kierunku zastąpienia Papena przez przedstawiciela partji narodowo-socjalistycznej. Prasa wymienia jako kandydata kapt. Goeringa.

Wojna między Boliwją a Paragwajem.

LONDYN. Wojska republiki Boliwijskiej rozpoczęły wczoraj wieczór ofenzywę w kierunku Puerto Casado, jeden z najważniejszych punktów strategicznych na rzece Paragwaj. Z Asuncion odeszły nowe wojska w kierunku granicy. Ludność miasta urządziła odjeżdżającym oddziałom burzliwą owację. Rząd republiki Paragwaju ogłosił mobilizację mężczyzn w wieku od 22 do 29 lat, oraz oficerów od 20 do 50 lat. W obu republikach panuje, nawet wśród ludności cywilnej, nastrój wojenny. Dzienniki wzywają ludność do zapisywania się w szeregi ochotników w obronie świętych praw kraju.

W Conception czynione są przygotowania do sformowania batalionu kobiet. Dowództwo armji Paragwaju ogłasza wiadomość o ewakuacji fortu Boqueron ze względów strategicznych. Straty podczas bitwy pod fortem Boqueron po stronie boliwijskiej wynoszą 61 zabitych.

Rząd Boliwji ogłosił odpowiedź na list prezydenta Rady Ligi. W liście tym Boliwja stwierdza, iż zajmuje w obecnym zatargu stanowisko obronne. Ponieważ jednak Paragwaj zaatakował pierwszy granice Boliwji, ogłoszono mobilizację, celem obrony kraju. W odpowiedzi na notę rządu Stanów Zjednoczonych i republik południowo-amerykańskich, które interwenjowały w Paragwaju i Boliwji, proponując pokojowe załatwienie sporu, rząd Boliwji oświadczył, iż zgodzi się na wyznaczenie komisji neutralnej, która by zbadała spór i jeżeli wojska Paragwaju wstrzymają się od działań zaczepnych, wówczas i wojska Boliwji otrzymają rozkaz zaprzestania walk.

Walki w Mandżurji.

PARYŻ. — Oddział ochotniczy, znany pod nazwą „Marandy", jak utrzymuje komunikat japoński, przystąpił na rozkaz Czang Tsu Lianga, b. wielkorządcy Mandżurji, do szeregu kombinowanych ataków na południowo-mandżurską stację kolejową. Oddział, liczący od 100 do 300 żołnierzy odparły japońskie siły wojskowe. Jako zakładników uprowadzono naczelnika stacji oraz dwu funkcjonarjuszy kolejowych.

Epidemja cholery w Chinach.

MOSKWA. Z Szanghaju donoszą, że wskutek ulewnych deszczy Kanton stoi pod wodą.

600 domów zniosły wezbrane fale, przyczem zginęło 50 ludzi. We wschodniej części prowincji Szan-Si z powodu wylewu rzeki Hoangho przeszło 30 wsi zostało zalanych wodą.

W prowincji Szan-Si zmarło na cholerę w ostatnich miesiącach przeszło 10,000 osób.

Według chińskich danych oficjalnych wszystkie północne powiaty prowincji są objęte epidemją.

Dyplomata japoński zadusił swą żonę,

szpiega Sowietów.

Przerażająca tragedja rozegrała się w stolicy Japonji. Radca ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio, Murata, udusił swą żonę przy pomocy sznura jedwabnego.

Po dokonaniu zbrodni udał się do prezydenta policji i wręczył mu sznur, jako dowód rzeczowy.

Zabójstwo wywołało w Tokio wstrząsające wrażenie. bowiem radca Murata cieszy się wielką popularnością w świecie dyplomatycznym.

Jak wynika ze śledztwa, motywy zbrodni były wyjątkowe. Murata udusił swą żonę po znalezieniu w jej biurku kompromitujących listów, pisanych w języku rosyjskim. Małżonka dyplomaty była Rosjanką, jej panieńskie nazwisko brzmiało Olga Knorre. Poznali się przed kilkoma laty w Teheranie na balu dyplomatycznym.

Olga Knorre była znakomitą tancerką. Bawiąc w Persji, uchodziła za emigrantkę, córkę generała rosyjskiego. Znajomość zakończyła się małżeństwem i nic nie zwiastowało mającej nastąpić tragedji.

Murata, który władał biegle językiem rosyjskim, zupełnie przypadkowo wpadł na trop korespondencji, jaką otrzymywała jego żona. Okazało się, że były to instrukcje moskiewskiej centrali G. P. U. Mając w ręku niezbite dowody, iż żona jego jest szpiegiem, działającym na szkodę Japonji, dyplomata zdecydował się na popełnienie zabójstwa.

Sfery emigracji rosyjskiej od dość dawna podejrzewały Olgę Knorre-Murata o uprawianie akcji szpiegowskiej na rzecz Sowietów. Nikt jednak nie miał odwagi wystąpić przeciwko niej z zarzutami, a tembardziej poinformować jej męża, który darzył żonę bezgranicznem zaufaniem.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Ojciec święty przyjął na specjalnej audjencji biskupa Henryka Przeździeckiego.

— P. Prezydent Rzplitej w ostatnim dniu pobytu w Gdyni zwiedził miasto i urządzenia miejskie, oraz port wojenny. P. Prezydent odjechał następnie autem z Oksywji na jezioro Garczyńskie, żegnany przez oficerów marynarki wojennej.

— W Powursku, w pow. kowalskim, w czasie ćwiczeń, gdy wojsko znajdowało się w polu, piorun uderzył w grupę żołnierzy, zabijając czterech oraz raniąc 8.

— Śledztwo w głośnej sprawie zabójstwa naczelnego dyrektora zakładów żyrardowskich, Kehlera, zostało już ukończone.

— Na dom polski w Olsztynie (Pomorze) dokonali hitlerowcy napadu. Między znajdującą się na sali młodzieżą polską a hitlerowcami wywiązała się zacięta walka. Na miejsce przybył oddział policji, lecz hitlerowcy poturbowali policjantów i dopiero po przybyciu posiłków zajście zlikwidowano.

— W miejscowości Gebrido we Włoszech piorun uderzył w drzewo, pod którem schronił się pasterz i 70 owiec. Pasterz wyszedł bez szwanku, natomiast wszystkie owce uległy zwęgleniu.

— W więzieniu w Kanamur (Indje) wskutek pobicia jednego z więźniów przez dozorcę, pozostali więźniowie zaatakowali dozorców. W czasie walki

---

KSAWERY DE MONTEPIN. 97

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

IV.

Powróćmy znowu do pałacu na ulicy Garanciere.

Honorjusz nie wychodził wcale z rezydencji ś. p. hrabiego de Vadans od chwili, kiedy się dowiedział o aresztowaniu Raula de Challins i o strasznem oskarżeniu wiszącem nad głową młodzieńca.

Okropna ta wiadomość wywołała wstrząśnienia mózgu i spowodowała gwałtowną gorączkę, stary sługa położył się do łóżka bardzo chory tegoż samego jeszcze wieczora, kiedy odbywało się zdjęcie pieczęci.

Lekarz, mieszkający w pobliżu, wezwany natychmiast przez Berthaud, na widok chorego kręcił głową w sposób wcale nie uspakajający, i skonstatował zapalenie mózgu.

— Ho! ho!—rzekł nakoniec—to nie są żarty! może nam się uda wyratować tego poczciwca, ale trzeba będzie użyć bardzo energicznych środków, czy jednak zniesie je w tym wieku, to pytanie? Za nic ręczyć nie mogę.

Środki energiczne z początku żadnego nie wywierały skutku. Gorączka nie zmniejszała się.

Zuzanna i Berthaud kolejno czuwali przy chorym Honorjuszu, przez tydzień przeszło zawieszonym między życiem a śmiercią.

Nakoniec dziesiątego dnia gorączka osłabła i chory wpadł w stan zupełnej utraty sił.

— Niebezpieczeństwo już minęło— rzekł doktór—ale może powstać na nowo, i stan rekonwalescenta wymaga jaknajwiększych starań.

— Tych mu tu nie zabraknie—zawołał Berthaud i Zuzanna.

Istotnie na staraniach mu nie zbywało i uwieńczone one zostały jaknajpomyślniejszym skutkiem.

Honorjusz odzyskał przytomność.— Mowa powróciła a jednocześnie i myśli mógł ogarniać poczęły.

— Jak długo jestem chory? — zapytał Honorjusz słabym głosem.

— Od dziesięciu dni, stary mój towarzyszu.

— Dziesięć dni—powtórzył Honorjusz, a lekki dreszcz przebiegł mu po skórze.

— Tak jest, całe dziesięć dni.

— Czy sąd nie schodził powtórnie do pałacu?

— Nie.

— A pan de Challins czy powrócił?

— Nie mieliśmy o nim żadnej wiadomości.

— To znaczy, że nie przekonano się jeszcze o jego niewinności...

— Prawdopodobnie...

— Niestety, zanadto prawdopodobnie!...

— Jak się czujesz?—zapytał Berthaud.

— Czuję się bardzo słaby, mówienie męczy mnie... spać mi się chce... idź spocząć, pewno potrzebujesz tego bardzo.

Berthaud wyszedł.

Honorjusz nie myślał o śnie, lecz począł się zastanawiać.

Wszystko, co się stało od pewnego czasu, nie wyszło mu z pamięci, — pamiętał najdrobniejsze słowa wymówione przez reprezentantów sprawiedliwości.

— Przyrzekłem doktorowi Gilbertowi zawiadomić go o wszystkiem, co się tu dziać będzie—mówił do siebie a mimowoli od dziesięciu już dni przyrzeczenia tego nie dotrzymuję... Muszę go uprzedzić o aresztowaniu pana Raula... jest to rzecz wielkiej wagi... ale jakim sposobem? Zaledwie miałbym dość siły poruszyć się na łóżku, a nie mogę i nie powinienem zwierzać się przed nikim.

Przez czas jakiś chory wysilał całą swoją wyobraźnią, aby jakiś sposób wynaleźć. Nagle wychudła jego twarz, jak gdyby okryta pergaminem, rozjaśniła się. Światło zabłysnęło w jego zapadłych oczach.

— Znalazłem... — szepnął.

Powoli, z ogromnym trudem, po wielu długich i cierpliwych usiłowaniach, udało się mu przybrać postawę siedzącą, wyciągnął rękę, i chwytając sznurek od dzwonka, pociągnął za niego.

Zuzanna weszła na to wezwanie i zapytała:

— Czego sobie życzysz, panie Honorjuszu?

— Chciałem cię o coś prosić, moja dobra Zuzanno.

— O cóż chodzi, mów pan prędko.

— Przed chwilą pozwoliłem, aby Berthaud poszedł spocząć, a teraz chciałbym go widzieć...

— Biegnę, żeby go uprzedzić.

Za chwilę potem wszedł Berthaud.

— Cóż to takiego?—zawołał wchodząc,—spodziewam się, że nie czujesz się gorzej, panie Honorjuszu?

— Nie, mój przyjacielu, czuję się tylko bardzo osłabionym.

— No, to całkiem naturalne. Gorączka i djeta muszą osłabiać człowieka, niema w tem nic niepokojącego, siły powrócą prędko...

— Kto wie?

— Doktór zapewniał.

— Właśnie o doktorze chciałem z tobą pomówić.

— To bardzo dobry człowiek i zdatny, dużo umie!—wyprowadził cię z wielkiego niebezpieczeństwa.

— Niewątpliwie, bardzo mu jestem wdzięczny za jego starania. Oddaję całą sprawiedliwość jego zasługom.

(D. c. n.)

30 więźniów odniosło rany, zaś 6 zostało zabitych. Spokój przywrócono.

— Do portu w Lizbonie (Portugalja) zawinął krążownik angielski ze zwłokami b. króla portugalskiego, Manuela.

— Podczas ćwiczeń wojskowych na równinie Salisburg (Anglja) czołg, wjeżdżający na wzniesienie, przewrócił się i zapalił. Szofer wyszedł bez szwanku, sierżant zaś doznał rozbicia czaszki i zmarł.

— Na synagogę w Hohenzollern, pod Kilonją, rzucono bombę, wskutek czego jedna z zewnętrznych ścian synagogi zarysowała się. W sąsiednich domach wypadły szyby z okien.

— W paryskim sądzie okręgowym odbyło się 80 procesów rozwodowych, które zakończone zostały wyrokiem, rozwiązującym małżeństwa.

— Amerykańska Federacja Pracy uchwaliła rezolucję, domagającą się od prez. Hoovera zwołania konferencji przedstawiciell przemysłu i robotników, celem opracowania planu ustawy o 5-dniowym tygodniu pracy i 6-godzinnym dniu pracy.

— Prezydent Amerykańskiej Federacji Pracy, William Green przewiduje, iż w zimie liczba bezrobotnych w St. Zjedn. wzrośnie z 11 do 13 miljonów.

— Na posiedzeniu komitetu wykonawczego rumuńskiej partji narodowo-chłopskiej, Maniu oświadczył, że zgadza się stanąć ponownie na czeli partji narodowo - chłopskiej.

— Z powodu suszy, wywołanej upałami, dochodzącemi do 50 stopni, przewidywany jest nieurodzaj w całej Estonji.

OD WYDAWNICTWA.

W związku z uroczystościami 550 lecia sprowadzenia cudownego obrazu M Boskiej na Jasną Górę, które trwać będą od 14 sierpnia do 14 września b.r przybędą do Częstochowy setki tysięcy osób z całej Polski i zagranicy. Uroczystości te zaszczyci swą obecnością, jak już kilkakrotnie donosiliśmy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, oraz najwyżsi dostojnicy Państwa, którzy przybędą do naszego miasta w dniu 13 b m.

Wobec spodziewanego tak wielkiego napływu pątników, postanowiliśmy wydać w dniu tym specjalny numer „Słowa Częstochowskiego" w zwiększonej objętości i w nakładzie około 15000 egzemplarzy, poświęcony przeważnie sprawom naszego miasta i powiatu, aby zainteresować dostojnych gości i pątników naszem miastem, powiatem, wszelkiego rodzaju instytucjami na naszym terenie. oraz wytwórczością, przemysłem i handlem.

Pozatem pewna ilość egzemplarzy, wykonana efektownie, wręczona zostanie Panu Prezydentowi i wszystkim dostojnikom, którzy licznie przybędą w Jego świcie.

W interesie zatem kupców i przemysłowców miejscowych byłoby wykorzystanie nadarzającej się okazji przez nadesłanie swych ogłoszeń do nadzwyczajnego numeru „Słowa Częstochowskiego", aby zaprezentować jaknajdokładniej przemysł i handel naszego miasta

Ogłoszenia po cenach normalnych przyjmuje Administracja „Słowa Częstochowskiego", Aleja Nr. 32 codziennie o godz. 8-ej do 19 ej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 5 sierpnia. † N. M. P. Snieżnej i Afry.

Wschód słońca: o g. 4.04 **Zachód** 19.20

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Pielgrzymi na Jasną Górę. Jak się dowiadujemy, w związku z uroczystościami jubileuszowemi na Jasnej Górze utworzyły się w miastach i w wielu parafjach wiejskich komitety organizacyjne pielgrzymek na Jasną Górę. Wobec spodziewanego licznego napływu pielgrzymów uroczystości na Jasnej Górze zostały rozłożone na dwie serje: 14 — 15 sierpnia oraz 25 — 26 sierpnia. Zapowiedziany jest także liczny udział w uroczystościach pielgrzymów polskich i czechosłowackich z za kordonu czeskiego oraz niemieckiego.

Udział dzieci i młodzieży szkolnej w powitaniu P. Prezydenta R. P. Przyjazd Pana Prezydenta R. P. do Częstochowy wypada na okres, w którym szkoły są nieczynnne i tem samem udział dzieci w powitaniu Pana Prezydenta jest bardzo trudny do zorganizowania.

Komisja Porozumiewawcza (międzyszkolna) nie ulękła się tych trudności i zastrzegła sobie w Miejskim Komitecie Powitania Pana Prezydenta R. P. zorganizowanie młodzieży szkolnej co spotkało się z pełnem uznaniem wszystkich czynników.

W dniu wczorajszym rozesłane zostały z ramienia tej Komisji Porozumiewawczej do wszystkich pp. dyrektorów i kierowników szkół średnich, zawodowych i powszechnych tak męskich, jak i żeńskich pisma z wezwaniem do zbiórki młodzieży w dniu 13 b. m., o godz. 10 tej rano, celem odpowiedniego przygotowania udziału młodzieży w powitaniu Pana Prezydenta.

A więc baczność młodzieży szkolna!

Każdy uczeń i uczenica obowiązkowo winni się stawić w sobotę, 13-go sierpnia b. r., o godz. 10 tej rano w swojej szkole, gdzie otrzyma dalsze dyrektywy!

Pan Prezydent R. P. jest największym przyjacielem dzieci i dzieci witać Go będą.

Z zebrania Komitetu powitania P. Prezydenta. Na odbytem w dniu 3 b.m. zebraniu zapewniono wszystkim organizacjom biorącym udział w powitaniu P. Prezydenta na rynku i w alejach odpowiednie miejsce w uroczystościach kościelnych. Dla ścisłości zaznaczamy, iż między powitaniem P. Prezydenta w mieście, a uroczystościami kościelnemi na Jasnej Górze będzie parogodzinna przerwa, wobec czego cechy i inne korporacje zdążą ze sztandarami zająć miejsce w uroczystej procesji kościelnej.

Gen. Rydz-Smigły w Częstochowie. W środę dnia 3 sierpnia przybył do Częstochowy inspektor armji p. Gen. Rydz-Smigły i zamieszkał w hotelu „Polonja", przed którym zaciągnięta została warta honorowa. Gen. Rydz-Smigły przeprowadza inspekcję miejscowego garnizonu.

Z policji. W Częstochowie bawią naczelnik wydziału bezpieczeństwa przy urzędzie wojewódzkim w Kielcach, p. Zwirski oraz naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego, p. podinspektor Wertz.

Nowy zaspępca kierownika wydziału śledczego. Z dniem dzisiejszym objął urzędowanie nowomianowany zastępca kierownika wydziału śledczego p. aspirant Kazimerz Micke, który ukończył ostatnio oficerską szkołę policyjną w Mostach Wielkich. Dotychczasowy zastępca kierownika wydziału śledczego, aspirant Cieselczuk został przeniesiony do Lwowa.

Zamiast bram tryumfalnych — ofiary na bezrobotnych. W magistracie odbyło się wczoraj wieczorem kolejne zebranie komitetu powitania P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zebraniu przewodniczył p. kom. Mazur, który wykazał zebranym, że w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych, okazałe bramy tryumfalne winny być zastąpione ofiarami na rzecz bezrobotnych. To będzie najodpowiedniejszy sposób uczczenia P. Prezydenta. Słowa p. komisarza Mazura zdobyły powszechny aplauz, to też jest już rzeczą prawie zupełnie pewną, że w związku z przyjazdem P. Prezydenta, społeczeństwo zostanie zawezwane do składania ofiar na bezrobotnych. Duży natomiast nacisk położony będzie na to, aby w dniu przybycia Pierwszego Obywatela Państwa okna we wszystkich mieszkaniach były iluminowane, a balkony udekorowane dywanami.

Zniżka kosztów utrzymania. Komisja Statystyczna pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy, p. Radłowskiego ustaliła wczoraj koszt utrzymania rodziny robotuiczej, złożonejz 4-ch osób na 4.43 zł. dziennie. W porównaniu z poprzednim miesiącem koszty utrzymania zmniejszyły się o 2.86 proc. dzięki potanieniu chleba, warzyw i nabiału.

Strajk w cegielni Helmana. Jak się dowiadujemy, robotnicy cegielni p. Helmana w liczbie 140 osób porzucili wczoraj pracę. Przyczyną strajku jest usiłowanie dyrekcji cegielni obniżenia płac robotniczych o 10 proc., czemu robotnicy stanowczo sprzeciwili się.

Zamknięcie ul. Pułaskiego dla ruchu kołowego. Ul. Pułaskiego na odcinku od III Alei do ul. 7 Kamienic (obok Parku Staszica) ze względu na gruntowny remont jest dla ruchu kołowego zamknięta. Otwarcie nastąpi w sobotę 6 b. m. o godzinie 18-ej.

Nowe 100 złotówki. W myśl uchwały rady Banku Polskiego wypuszczona będzie niebawem nowa emisja banknotów wartości 100 zł.

Państwowa wytwórnia papierów wartościowych ustaliła już na zlecenie Banku Polskiego wizerunek kliszy nowych banknotów.

Nowe stu-złotówki nosić będą z jednej strony podobiznę ks. Józefa Poniatowskiego, według historycznego portretu, z drugiej zaś strony ornamentację w postaci girland z kłosów. 100 złotówki wykonane będą na cienkim papierze na wzór bankotów angielskich. Ukazać się mają na rynku pieniężnym z końcem listopada b. r.

Z życia „Legjonu Młodych". W środę, 3 bm., w lokalu B. B. W. R. (III Aleja 71) odbyło się zebranie miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Zebranie zagaił komendant p. H. Grygosiński. Następnie p. M. Wiklik wygłosił referat n. t. „Indywidualne rysy charakteru Wodzów Narodowych w okresie walk o niepodległość", nad którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Po referacie p. K. Wochna odczytał nazwiska tych członków, którzy mają odbyć kurs kandydacki. Zkolei zakomunikowano członkom, iż w dniu 6 sierpnia odbędzie się w sali kameralnej akademja w 18 tą rocznicę wymarszu kompanji kadrowej Legjonów — urządzonej przez Związek Legionistów, na której o ile możności, żeby wszyscy członkowie byli obecni. Następnie p. A. Lempke zabrał głos w sprawie gier, prosząc członków, aby przynosili rozmaite gry do świetlicy, gdzie można zawsze mile czas spędzić. Pod koniec zebrania zapoczątkowana została lista składek na ufundowanie sztandaru dla miejscowego obwodu Legjonu Młodych.

Teatr Letni w parku 3-go Maja. W czwartek dnia 4 sierpnia Teatr Letni wystawia wspaniała sztukę historyczną p. t. „Kiliński", odtwarzającą bohaterskie zmagania Polski w czasie insurekcji Kościuszkowskiej. W głównej roli wystąpi artysta scen warszawskich p. Sawicki, w pozostałych ulubieńcy Częstochowy: pp. Zbierzowska, Szymańska, Szymański, Staniewski, Ceranka, Jaglarz. Piekarski, Otrembski, Orliński. Wspaniałe nowe dekoracje i reżyseria p. Orlińskiego dają gwarancję efektownego widowiska.

Bilety w cenie od 49 gr. do nabycia w kasie teatru.

Z teatru rewji „Mignon". Teatr-Rewja „Mignon" wystawił rewję, której wysoki poziom artystyczny, zadowolić może nawet bardzo wybrednego znawcę. Tak całość jak i poszczególne numery zostały wykonane doskonale, wywołując oklaski publiczności, która, pomimo niskich cen biletów, przybyła dość nielicznie, co dziwi nas bardzo, gdyż artyści dokładają wszelkich starań, aby zasłużyć na godne poparcie.

Zachęcamy mieszkańców Częstochowy do odwiedzenia teatru rewji „Mignon", a napewno żałować nie będą.

Krwawy dramat miłosny w Rędzinach. Na tle miłosnym rozegrał się wczoraj we wsi Rędziny krwawy dramat.

Między 23-letnią Genowefą Wawrżak a 26 letnim Konstantym Kitalą istniały już od 6 lat bliższe stosunki, które nie zmieniły się nawet wówczas, gdy Kitala poszedł do wojska. Przyjaciółka odwiedzała go dość często, czemu sprzeciwiali się energicznie rodzice Wawrzakówny, którzy krzywem okiem patrzeli na Kitalę, gdyż pomityloletniej znajomości nie objawiał wcale zamiaru zalegalizowania tego związku.

Po powrocie z wojska Kitala w dalszym ciągu obcował ze swą kochanką, która spędzała u niego całe dnie. Sąsiedzi byli niezmierni oburzeni z tego powodu i zarówno pod adresem kochanków, jak i rodziny Wawrzaków padały nieustanue obelgi. Mimo szelkich wysiłków, jak niewypuszczanie z domu i t. d. piękna Genowefa potrafiła zawsze znaleźć okazję, by zobaczyć się ze swym kochankiem.

Onegdaj w nocy, gdy wszyscy spali dziewczyna opuściła dom rodziców i udała się do Kitali, oczekującego ją w stodole. Tam odbyła się suta libacja, która trwała do popołudnia dnia wczorajszego. W międzyczasie rodzice rozpoczęli poszukiwania za swą córką, lecz początkowo nie można było odnaleźć jej, nikt bowiem nie przypuszczał, aby kochankowie znajdowali się w stodole.

Dopiero sąsiedzi wykryli miejsce, gdzie oboje znajdowali się. Tam udali się rodzice młodej dziewczyny wraz z jej bratem.

Wyciągnięto ją stamtąd i sprawiono tęgie lanie, poczem poprowadzono ją przez całą wieś, przy akompaniamencie kułaków.

Wawrzakówna postanowiła się zemścić na swym kochanku, sprawcy całego zajścia, uzbroiła się więc w nóż i udała się wczoraj wieczorem do śpiącego w stodole Kitali. Zadała mu nożem 2 rany, przecinając gardło. Gdy Kitala obudził się z powodu niewysłowionego bólu i usiłował ją obezwładnić, zadała mu jeszcze kilka strasznych ran, odcinając mu formalnie ręce. Po dokonaniu tego czynu, zbiegła i ukrywa się dotąd. Policja prowadzi energiczne poszukiwania za zbiegiem. Kitalę w stanie b. ciężkim przewieziono na kurację do szpitala N.M. Panny.

Burza gradowa w powiecie częstochowskim. Nad powiatem częstochowskiem przeszła wczoraj gwałtowna burza gradowa, która poczyniła olbrzymie spustoszenia. We wsiach Wancerzów, Kobułkowice, Rajsko, Zawada, Noworokitno, Małusy i Ciegielnia grad zniszczył w 90 proc. zbiory na polu. Straty są b. znaczne.

Warto zaznaczyć, że od podobnej burzy wsie te ucierpiały już 13 lipca b. r. Szkody poczynione wówczas przez burzę wyniosły 78 tys. zł.

Nieszczęśliwy wypadek w Herbach. W Herbach Nowych miał wczoraj miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł mieszkaniec Herb Czesław Mijalski. Schronił on się przed deszczem pod wagonem pociągu osobowego, który stał na stacji. W pewnym momencie usłyszał gwizd lokomotywy i usiłował wydostać się z pod pociągu, w tym jednak momencie pociąg ruszył i Mijalski dostał się pod koła wagonu, które obcięły mu lewą nogę. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala N. M. Panny w Częstochowie.

Z KRAJU.

Okropny wypadek w Nowem Mieście.

Córka kowala zmiażdżona przez koła wozu.

Ciche miasteczko Nowe Miasto nad Pilicą było widownią okropnej tragedji. Drogą wiodącą do Warszawy, z łąki powracał wóz naładowany sianem. Na sianie, dowcipkując wesoło siedziało kilka dziewcząt, które powracały z pracy na łące. W pewnej chwili, gdy wóz z sianem był już w pobliżu miasta i obok cmentarza zjeżdżał z góry, nadjechało idące z Warszawy auto, którego płochliwe konie tak się przelękły iż szarpnęły wozem w bok. Wskutek gwałtownego wstrząsu dziewczęta wszystkie pospadały na ziemię z tych jedna, córka miejscowego kowala, tak nieszczęśliwie upadła, iż uderzyła głową w drzewo, doznając pęknięcia czaszki. W tejże chwili na nieszczęśliwą najechał drugi wóz, który również spłoszone konie poniosły. Po wydobyciu z pod kół młoda dziewczyna, ofiara wypadku, przedstawiała nieledwie, jedną bezkształtną masę. Nieszczęśliwa zmarła w drodze do szpitala. Wypadek ten w spokojnem Nowem Mieście, wywołał zrozumiałe wrażenie.

Samosąd chłopów nad letnikami.

We wsi Borzęcin powiatu łaskiego pod Łodzią jest wiele letnisk, na które zjeżdżają się mieszkańcy Łodzi.

Między in. w r. b. zamieszkali w Borzęcinie na letnisku trzej łodzianie bracia Zygmunt i Stanisław Janusowie i p. F. J. Frąckiewicz.

Ubiegłej niedzieli letnicy około godz. 10 rano udali się na plażę nad brzeg rzeki Widawki, ażeby zażyć kąpieli. Ledwie rozebrali się i włożyli kostjumy kąpielowe, nad rzeką pojawił się tłum chłopów, którzy stanowczo zażądali od amatorów kąpieli, aby niezwłocznie ubrali się i nie obrażali nagością czasu, w którym w kościele odprawia się suma.

Ponieważ letnicy odmówili żądaniu chłopów, tłum zaatakował ich przy pomocy kijów i kamieni. Zygmunt Janus ma rozbitą głowę i złamaną prawą rękę. Brat jego, który w popłochu uciekł tylko w kostjumie kąpielowym, doznał lżejszych obrażeń. Frąckiewicz jest ciężko pobity po głowie. Rannych opatrzył miejscowy felczer, poczem Zygmunta Janusa przewieziono do szpitala.

Skandaliczne traktowanie pracownic przez turka,

właściciela piekarń i cukierni w Warszawie.

Wczorajszy „Kurjer Poranny" doniósł o zaaresztowaniu 45-letniego Aldula Ogly Alijewa s. Mahometa i Chajwety, właściciela 8 miu piekarń oraz cukierni w Warszawie.

Został on osadzony w więzieniu, na mocy decyzji sędziego śledczego i mimo interwencji ze strony rodziny, obrońców i b. wielu osobistości, „krezus" piekarzy warszawskich, pozostający pod zarzutem całego szeregu czynów kryminalnych, powędrował na „Pawiak" (więzienie śledcze przy ul. Dzielnej.)

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż Alijew wyzyskiwał pracowników i pracownice w warsztatach swoich, stosując wyrafinowane metody wyzysku.

Liczne skargi osób poszkodowanych ilustrują aż nadto wymownie w wysokim stopniu szkodliwą działalność Alijewa, który zasłużył sobie na miano szkodnika społecznego. A., używając specjalnych „naganiaczy", angażował młode dziewczęta w wieku 15 — 16 lat, dając pracownicom tym zrazu „dla zachęty" doskonałe warunki.

Po pewnym czasie Alijew zapraszał do mieszkania dziewczynki, namawiał, perswadował, a gdy to mu się nie udawało, brał siłą.

Fakty takie powtarzały się dość często i znane były personelowi

Na tem tle dochodziło często do ostrych scysyj i awantur.

Gdy która z „podwładnych" piekarza stawiała mu opór, wówczas Alijew wyrzucał oporną bez odszkodowania, grożąc wpakowaniem do więzienia i powołując się przytem na swoje wpływy i wielkie stosunki.

Niejedna z ofiar, w obawie przed następstwami, wolała milczeć i ze wstydem odeszła...

Zdarzały się również wypadki, że Alijew wytaczał sprawy karne swoim pracownicom, oskarżając je o kradzież; w tym celu podrzucał im jakieś towary, rzekomo przez upatrzone ofiary skradzione, następnie, w obecności „swoich" świadków przeprowadzał rewizje, a mając „dowody winy" w ręku — oddawał osoby podejrzane do dyspozycji władz policyjnych.

Dalsze śledztwo, zataczające coraz szersze kręgi, ze względu na obfity materjał dowodowy, jest w toku.

Oszust — dezynfektor

naciągnął wielu naiwnych.

We wsi Gąsiorków, pow. brzezińskiego wykryto niezwykłe oszustwo. Do wsi tej przybył jakiś osobnik, który podał się za urzędnika powiatowego rzekomo z poleceniem przeprowadzenia przymusowej dezynfekcji mieszkań, albowiem zanotowano dwa wypadki śmierci z powodu tyfusu.

Osobnik ów udał się do sołtysa i wraz z nim odwiedził kolejno wszystkie gospodarstwa, przyczem w mieszkaniach przeprowadził dezynfekcję, rozpylając jakiś żrący i smrodliwy płyn. Dezynfektor za czynności swe pobierał po 2 — 3, a nawet 5 złotych. Później wyjaśniło się, iż był to pomysłowy oszust, który w ten sposób wyłudził kilkadziesiąt złotych od wieśniaków. Ponieważ oszust ukazał się jeszcze w kilku innych wsiach wdrożono za nim poszukiwania.

Niezwykle śmiałe włamanie kasowe.

Złodzieje skradli biżuterję, wartości 3 tysięcy złotych.

Niezwykle śmiałego włamania kasowego dokonali włamywacze przy ul. Mikołaja nr. 11 we Lwowie, o godzinie 11-tej przed południem.

W domu tym mieszka Daniel Stećków, właściciel cukierni.

Mieszkanie to składające się z 4-ch pokoji, zajmuje Stećków sam.

Około godz. 10.30 przed południem służąca, zamknąwszy mieszkanie na klucz, wyszła do kościoła. Skorzystali z tego kasiarze, którzy otworzyli drzwi wejściowe i dostali się do drugiego pokoju, w którym znajduje się kasa wertheimowska.

Mimo, iż okna wychodzące na ulicę Mikołaja, były otwarte, włamywacze zabrali się do rozbijania kasy, z którą uporali się szybko.

Przy pomocy raka wycięli w bocznej ścianie duży otwór, a następnie skradli stamtąd biżuterję wartości 3,000 złotych.

Włamanie to było niezwykle śmiałe jeżeli zważymy, że naprzeciw pokoju, w którym kasiarze pracowali, znajdowała się o tej porze wielka ilość osób. zgromadzonych przed kościołem św. Mikołaja.

Po dokonaniu włamania, kasiarze zmyli ścierką wszystkie ślady, a następnie pozostawiwszy na miejsca narzędzia, sami najspokojniej zeszli na ulicę i zbiegli.

Wszystko to trwało zaledwie 30 minut. Gdy służąca wróciła o godz. 11-tej zastała ku swemu przerażeniu drzwi otwarte i rozprutą kasę.

Międzynarodowa szajka aferzystów.

Ujawnienie „działalności" zręcznych oszustów.

W swoim czasie pisaliśmy o tajemniczem zaginięciu w wagonie sypialnym na granicy węgierskiej dwudziestukilku tysięcy dolarów, stanowiących własność obywatela warszawskiego p. H. Szteinbergera, kierownika działu warsztatów Północnego Tow. Transportowo-Ekspedycyjnego. Ciągnące się od dwóch przeszło miesięcy dochodzenie w tej sprawie pozwoliło na częściowe uchylenie rąbka tejemnicy z za kulis działalności międzynarodowych szajek aferzystów, w których szpony wpadł właśnie poszkodowany Szteinberger.

Jedna z takich szajek, mająca swą siedzibę w Wiedniu, wyszukuje swe ofiary w Polsce. Na czele szajki stoją Majlech vel Michel i Szama vel Sam bracia Wisznia. W latach powojennych nazwiska te głośne były w Warszawie w związku z różnemi aferami przemytniczemi, w które wplątani byli właśnie Wiszniowie.

Szmugiel papierów wartościowych, pieniędzy i jedwabiu — oto ich specjalność.

Gdy teren Polski stał się dla nich niebezpieczny wywędrowali do Wiednia, gdzie zakładają towarzystwo przemysłowe p. f. „Bodenkultur". Na giełdzie zdobywają sobie wielkie zaufanie. Maklerzy wyrażają się o nich nader pochlebnie. Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że Wiszniowie prowadzą niejako podwójne życie: w Wiedniu prowadzą solidny, dalej jednak normalny, dotychczasowy kolidujący z kodeksami karnemi tego i innego kraju tryb życia.

Szczęście im sprzyja. W krótkim czasie kupują w Berlinie trzy kamienice. Przezorni zapisują nieruchomości na nazwiska żon. A nuż noga się pośliźgnie? Mają przecież przykład z głośną na cały świat aferą braci Szklarek, która skończyła się wyrokiem skazującym aferzystów na długoletnie więzienie.

Wiszniowie uprawiają różne interesy. Kraje, w których zakazany jest obrót dewizami, stanowią dla nich główną atrakcję. Nie angażując się osobiście materjalnie w żadne interesy szukają wszędzie ofiar. Na oko typowo handlowe i czyste tranzakcje okazują się później jako kolidujące z kodeksem karnym.

Wiszniowie proszą, by im do Budapesztu przywieźć pakiet różnych obligacyj państwowych węgierskich na większą sumę dolarów. Interes się opłaca, gdyż w Budapeszcie płacą za nie wyższy kurs. To też wyszukana ofiara chętnie jedzie. Sprzedaż odbywa się normalnie. Chodzi teraz o wywiezienie z Węgier pieniędzy.

Tu na widownię występuje główny pomocnik braci Wisznia, ich krewny niejaki Teodor Litner, który znany jest w różnych sferach również jako Stern, tak zresztą jak Majlech Wisznia legitymuje się czasami jako Hirsch. Na powyższe pseudonimy Litner i Wisznia mają w zagranicznych bankach otwarte konta, na które przekazywane bywają pieniądze, pochodzące z oszukańczych tranzakcyj.

Rola Litnera polega na upozorowaniu przewożenia przez granicę pieniędzy, zainkasowanych za sprzedaż papierów. W rzeczywistości wyjeżdżając np. z Budapesztu nie ma on już przy sobie pieniędzy. Denuncjuje jednak władzom granicznym, że w tym i w tym pociągu szmugluje się waluty zagraniczne. Ponieważ wywóz ich jest zabroniony, na granicy robi się ruch, straż przeszukuje skrupulatnie wszystkie wagony, oczywiście bez rezultatu, no i komedja udała się. Po przejeździe granicy Litner oświadcza towarzyszącej mu ofierze, że ze skrytki w jakimś drugim wagonie zginęły pieniądze, prawdopodobnie znalazła je straż i skonfiskowała. Alarmu nie można podnieść, gdyż — jak informuje Litner — pociągnęłoby to za sąbą dodatkową karę... kilkuletniego więzienia za nielegalny przewóz pieniędzy.

To jedna ze sztuczek międzynarodowej szajki aferzystów, wciągającej w swoje sidła zamożne ofiary, nie obeznane ze stosunkami, panującemi w danym kraju.

Niewątpliwie dalsze śledztwo w aferze Wisznia — Litner ujawni dalsze tajemnice tej niebezpiecznej bandy, poczem prawdopodobnie głos w tej sprawie zabierze prokurator, by aferzyści znaleźli się we właściwem miejscu.

Humor i Satyra.

KWESTJA SWIEŻOSCI.

— Co? Ta ryba jest nieświeża? Przecież ona jeszcze żyje!...

— Więc co z tego? Pani też żyje.

PALĄCA KWESTJA.

— Co ty mówisz żonie, gdy wracasz późno do domu?

— Nic nie mówię tylko zaczynam krzyczeć.

— Jakto? Poco?

— A ty jakbyś dostał garnkiem po głowie, tobyś nie krzyczał?

WSZYSTKO DOBRZE.

— Mąż pani udał się podobno w objazd kraju na motocyklu. Ma pani od niego wiadomości?

— A tak, już dostałam dwa listy: jeden z aresztu a drugi ze szpitala.

WYRAFINOWANY.

Sędzia: — Gdy oskarżony włamał się do mieszkania tej pani, a gdy ona spała, zabrał także prócz pieniędzy jej perukę. Co oskarżony z nią zrobił?

Włamywacz: — Panie sędzio, wziąłem ją tylko dlatego, żeby ta pani nie pobiegła zaraz na policję.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 5 sierpnia.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Odczyt.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 Odczyt z Krakowa.
18.20 Muzyka lekka i taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Przegląd rolniczy.
19.55 Program na dz. nast.
20.00 Transmisja z Salzburga.
21.35 Feljeton aktualny p. t. „Z zielonej wyspy".
22.00 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
22.10 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 5 sierpnia

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.05 Program na dz. nast.
12.10 Codz. Przegł. Prasy Polskiej.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy
15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.20 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt z Warszawy.
17.00 Koncert z udziałem p. K. Peteckiego.
17.30 Koncert z Warszawy.
18.00 Odczyt p.t. Wśród pustyń i stepów.
18.20 Muzyka lekka i tan. z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty sportowe.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Odcinek powieściowy.
20.00 Transmisja z Salzburga.
21.35 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dz. następny.
22.05 Intermezzo muzyczne.
23.00 Skrzynka pocztowa.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. A. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99